

Eihei Dogen Zenji, BAIGE

„Kwiat Śliwy”

Mój zmarły mistrz Tendo¹, Starożytny Budda, był trzynastym patriarchą na górze Daibyaku. Pewnego dnia powiedział mnichom: „Jest to moja pierwsza mowa zimowej pory. Jednak nawet teraz stara śliwa o wielu splątanych gałęziach zaczyna kwitnąć – jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, pojawiają się niezliczone kwiaty. Kwiaty te nie są dumne ze swojej czystości czy zapachu. Płatki opadają i jawi się to jak wiosna, gdy wiatr owiewa kwiaty, drzewa i trawy. Wy mnisi jesteście bez wątpienia zdziwieni słysząc te słowa. Jednakże nagle następuje wielka zwykła zmiana. Zrywa się gwałtowna burza z zacinającym deszczem i uderza o ziemię, następnie przechodzi w zamieć i śnieg pokrywa wszystko. Stara śliwa znosi różne warunki, nawet mroźne zimno, które zdaje się ścinać samo jej życie”.

Wspomniana tutaj stara śliwa znosi wszystkie warunki – czasami kwitnie, czasami rodzi owoce, czasami staje wobec wiosny, czasem zimy, czasami stawia czoło porywistym wiatrom, czasami burzom, czasami zadziwia mnichów, czasami jest oświeconą wizją starożytnych Buddów, czasami jawi się w trawach i drzewach, czasem jest czystym zapachem. Staje ona wobec wszystkich zmian, wszystkich które pojawiają się niepostrzeżenie. Niebo i ziemia, jasne słońce i czysty księżyc – żadnych aspektów starej śliwy nie można od siebie oddzielić.

Gdy stara śliwa kwitnie, kwitnie cały świat. Gdy kwitnie świat nadchodzi wiosna. Wówczas pięć liści rozkwita jako jeden kwiat – trzy, cztery, pięć,

¹ „Mój zmarły mistrz Tendo, Starożytny Budda”, to chiński mistrz Dogena, Tendo Ny-ojo (chiń. Tientung Dżu-czing, 1163-1228). Dogen przez szacunek dla duchowych osiągnięć Dżu-czinga określał go mianem starożytnego Buddy.

sto, tysiąc, kwitną niezliczone kwiaty. Wszystkie one rosną na jednej, dwóch, niezliczonych gałęziach starej śliwy. Kwiat udumbara i błękitny kwiat lotosu również rozkwitają na tej samej gałęzi. Wszystkie te kwitnące kwiaty wyrażają hojność starej śliwy. Właśnie taka stara śliwa pokrywa świat istot ludzkich i niebiańskich. Światy te ukazują się wewnątrz starej śliwy. Setki tysięcy kwiatów są kwiatami ludzkich i niebiańskich istot. Miliony kwiatów są kwiatami Buddów i Patriarchów. Kiedy ten rodzaj śliwy zakwita, wszyscy buddowie pojawiają się na tym świecie i pojawia się Bodhidharma.

Pewnego razu mój zmarły mistrz powiedział do mnichów: „Kiedy Sjakjamuni stracił swe zwykłe widzenie i osiągnął oświeconą wizję, jedna gałąź śliwy rozkwitła w śniegu. Lecz teraz małe gałązki pojawiły się i piękne kwiaty śmieją się z gwałtownie dmącego wiosennego wiatru”.

„Teraz” jest czasem dla koła Dharmy starożytnych Buddów, by przetoczyć się przez cały świat i przebudzić wszystkie ludzkie i niebiańskie istoty – nawet obłoki, deszcz, wiatr, wodę. Wszystkie trawy, drzewa i owady będą pod wpływem toczącego się koła Dharmy. Obrót koła ożywi wszystkie kraje na ziemi i w niebie. Posłyszenie po raz pierwszy tej nauki stwarza te cudowne rzeczy. Prawdziwe osiągnięcie to zyskanie rozumienia, którego nam brakuje. Gdy nie ma radości ani cnoty w naszym osiągnięciu, nie jest to kołem Dharmy, które powinniśmy studiować.

Obecnie za panowania dynastii Sung istnieje sto osiemdziesiąt prowincji z niezliczoną ilością górskich i miejskich świątyń. Wielu *unsui*² i nowicjuszy nigdy nie spotkało mojego zmarłego mistrza, Starożytnego Buddy i nic o nim nie wie, niewielu słuchało jego słów bezpośrednio, bądź miało z nim spotkanie umysłów.

Tylko kilku zostało przyjętych na uczniów, dopuszczonych do uczynienia przed nim pokłonu i oni mogli otrzymać jego ciało, skórę, kości i szpik czy też ujrzeć jego pierwotną twarz i własną wizję.

Mój zmarły mistrz, Starożytny Budda nie akceptował łatwo uczniów w swoim klasztorze. Jeśli któryś z jego mnichów był ślamazarny lub brakowało

² *Unsui* dosłownie oznacza „obłoki i woda” i odnosi się do mnicha praktykującego w klasztorze zen

mu umysłu poszukującego Buddy, wyrzucił go z klasztoru. Nie ma potrzeby pomagać mnichom, którzy nie są prawdziwymi poszukiwaczami – mawiał, przeszkadzają tylko innym i nie ma tu dla nich miejsca. Widziałem wielu takich ludzi i często dziwiłem się, co uniemożliwiało im pozostanie w klasztorze. Było to dla mnie, cudzoziemca, wielkim szczęściem, że nie tylko zostałem jego uczniem, lecz także pozwolono mi swobodnie go odwiedzać i obserwować w codziennym życiu. Ponieważ jestem głupi i brakuje mi właściwej wiedzy, było wielkim szczęściem, że znalazłem takiego mistrza.

W czasach dynastii Sung wpływ mojego zmarłego mistrza był wielki, wielu ludzi osiągnęło wówczas Droge. Od czasu jego śmierci dynastia Sung stała się ciemniejsza niż północ; nie istnieje żaden starożytny Budda przeszły lub obecny, który mógłby się z nim równać. Dlatego też uczniowie późniejszych czasów powinni wiedzieć, że takiej nauki Dharmy nie można usłyszeć nigdzie lub studiować w światach ludzi czy bogów.

Kwitnienie śliwy w śniegu jest manifestacją kwiatu udumbara, (który Siakjamuni uniósł przed Mahakaśjapą). Choć mamy sposobność zobaczyć Oko i Skarb Prawdziwego Prawa Tathagaty w naszym codziennym życiu, przez większość czasu tracimy sposobność, by uśmiechnąć się i ukazać nasze rozumienie. Niemniej jednak mój zmarły mistrz przekazał zasadę kwitnącej śliwy w śniegu i jasno ukazał oświecenie Buddy. Mądrość oświecenia jest najwyższą mądrością i jeśli głębiej studiujemy kwiat śliwy, bez wątpienia urzeczwyistnimy ją. Kwiat śliwy jest spostrzeżeniem, iż „ponad niebiosami i na całej ziemi tylko ja jestem czczony”, a każda rzecz jest najbardziej czczoną rzeczą na świecie.

Zatem wszystkie kwiaty – w niebie, na ziemi, białe lotosy, wielkie białe lotosy, czerwone lotosy, wielkie czerwone lotosy w dziesięciu kierunkach wszechświata są wzajemnie powiązane z kwitnieniem śliwy w śniegu. Wszystkie kwiaty otrzymują hojność kwitnienia śliwy. Miliony gatunków kwiatów są jak odmiana kwiatu śliwy i można je nazwać „małymi kwiatami śliwy”. W dodatku kwiaty nieba, kwiaty ziemi, kwiaty samadhi są małą i dużą odmianą kwiatu śliwy. W każdym z tych kwiatów pojawiają się niezliczone kraje. W każdym z tych krajów kwitną różne kwiaty dzięki dobrodziejstwu kwiatów śliwy. Jedynie kwiaty śliwy mogą obdarzać dobrodziejstwem – nie deszcz czy rosa. Ciągły przekaz buddyjskiej Drogi opiera się na tym kwiecie śliwy. Nie studiujcie jedynie śniegu (w którym stał Eka błagając Bodhidharmę),

by uczył go w Shorinji na górze Suzan. Śnieg sam jest oświeconym okiem Tathagaty – oświetla niebo nad waszą głową i ziemię pod waszymi stopami. Nie uczucie się tylko o śniegu Himalajów, gdzie praktykował Siakjamuni, śnieg sam jest Okiem i Skarbem Prawdziwego Prawa Siakjamuniego. Pięć oczu oświecenia umożliwia nam zrozumienie naszych studiów, a tysiąc oczu oświecenia pozwala je wypełnić. Boskie Światło ciała i umysłu czcigodnego Siakjamuniego musi pomóc nam wyjaśnić wszystkie aspekty zjawiskowego świata (shoho jisso). Istoty ludzkie i niebiańskie mają różne poglądy, tak jak zwykli ludzie i święci. Jednakże kiedy ziemia pokryta jest śniegiem, wszystkie różnice znikają.

Śnieg musi przykryć ziemię, a ziemia musi być pełna śniegu. Nie ma śniegu, nie ma ziemi. Kiedy śnieg pokrywa ziemię, jest on oświeconym okiem czcigodnego Siakjamuniego.

Powinniśmy wiedzieć, że kwiaty i ziemia przekraczają życie i śmierć. Skoro przekraczają one życie i śmierć, oświecone oko przekracza życie i śmierć. Jest to zwane najwyższym buddyjskim oświeceniem. Właściwy czas, by to zrozumieć nadchodzi, gdy jasna gałąź śliwy rozkwita w śniegu. Kwiaty i ziemia są poza naszym życiem. „Pokryta śniegiem” oznacza całość, przód i tył. Cały świat jest naszym umysłem, umysłem kwiatu. Dzięki temu cały świat jest kwiatem śliwy, tj. okiem Siakjamuniego.

Wieczna terażniejszość jest górami i rzekami, i ziemią, wszędzie za każdym razem są one manifestacją (kwiatu Bodhidharmy): „Pierwotnie przybyłem tutaj, by wyzwolić wszystkie odczuwające istoty cierpiące w ułudzie, jeden kwiat kwitnie, a pięć liści zaczyna rosnąć. Jest to prawdziwy, naturalny czas”. Dawno temu Buddyjskie Prawo przyszło z Zachodu na Wschód, lecz teraz nastał czas, by zakwitł kwiat śliwy.

Gdy małe gałązki pojawiają się, jest to czas, by urzeczywistnić (oświecenie). Pośród dużych i małych gałęzi są stare i nowe. Powinniśmy badać te gałęzie, pokrywają one wszystko w wiecznej terażniejszości. Pośród czterech, pięciu, lub sześciu kwiatów istnieją niezliczone kwiaty. Każdy kwiat posiada swoją własną głęboką i rozległą cnotę w swojej długości i szerokości. Jeden kwiat śliwy otwiera wewnętrzny i zewnętrzny kwiat.

Kiedy jeden kwiat śliwy jest na gałęzi, zbędne są wszystkie gałęzie i na-

siona. Kiedy gałąź sama się odsłania, jest to wieczna terażniejszość, ta pojedyncza gałąź jest jednym nieprzerwanym Buddyjskim Prawem, nieustannie przekazywanym.

Dlatego Siakjamuni powiedział: „Posiadam Oko i Skarb Prawdziwego Prawa i teraz obdarzam nim Mahakaśjapę”, a Bodhidharma zwrócił się do Eka: „Ty posiadasz mój szpik”. Kiedy taki stan zostaje osiągnięty, cały świat wydaje się pełen klejnotów. „Jeden kwiat rozkwita, a wyrasta pięć liści”. Te pięć liści jest kwiatem śliwy. Podobnie siedmiu Buddów, dwudziestu ośmiu Patriarchów, sześciu chińskich Patriarchów i dziewiętnastu następnym Patriarchów w Chinach, to pięć liści otwierających się na pojedynczej gałęzi. Jeśli opanujecie jedną gałąź, możecie opanować pięć liści, a wówczas poznacie prawdziwy przekaz kwiatów śliwy i śniegu. Możemy również zgłębić kwiat gałęzi, osiągnąć wyzwolenie i odkryć, że księżyc i obłoki są tym samym, góry i doliny są różne.

Pewnego razu głupiec rzekł: „Pięć liści to pięciu chińskich Patriarchów, którzy pojawili się, gdy rozkwitł kwiat Bodhidharmy”. „Pięć liści” odnosi się do punktu w czasie i wiąże się z przeszłością i przyszłością. Takie rozumowanie nie jest warte naszego czasu. Ten rodzaj rozumowania nie opiera się na prawdziwym wysiłku, nie jest to studiowanie Buddów i Patriarchów całym ciałem. Jest to godne pożałowania. Dlaczego „jeden kwiat i pięć liści” miałyby się ograniczać do pięciu Patriarchów. Czy nie jest konieczne policzyć tych, którzy nastali po Szóstym Patriarsze? Nie jest to nawet dobrą bajką. Nie lgnijcie do takiego rozumienia.

Pewnego razu mój zmarły mistrz podczas mowy w nowym roku powiedział: „Przyjmijcie życzenia z okazji nowego roku. Wszystkie rzeczy są stworzone na nowo, pokłońcie się, a wówczas zakwitnie śliwa i nadejdzie wiosna” Jeżeli spokojnie zastanowimy się nad tym, możemy zobaczyć, że jeśli nawet wszyscy mistrzowie zen przeszłości i terażniejszości przekroczyli wszystkie przywiązania do tego świata, to jeśli nie przebudzili się do wewnętrznego znaczenia „śliwy, która rozkwita i wiosny, co nadchodzi”, nie można powiedzieć że wyjaśnili Drogę. Mój zmarły mistrz sam jest prawdziwym Starożytnym Buddą wśród starożytnych Buddów. Istotą jego noworocznych życzeń jest, że kiedy śliwa kwitnie, cały świat pokryty jest wiosną. Cnota tylko jednego lub dwóch kwiatów śliwy wszędzie przynosi wiosnę. Istnieje również kwestia „wszystkich rzeczy stworzonych na nowo”. „Wszystkie rzeczy” nie odnoszą

się tylko do przeszłości, terażniejszości lub przyszłości, lecz także do czasu poza czasem. Każda bez wyjątku chwila, niepoliczalna i nieograniczona, odnawia się. Ta „nowość” wychodzi poza zwyczajną nowość. Oto dlatego wszyscy mnisi muszą zbadać swoje serca – pozwala to odkryć wszystkie rzeczy, jakimi naprawdę są.

Mój zmarły mistrz, Starożytny Budda Tendo powiedział do zgromadzenia mnichów: „Jeśli jesteśmy przebudzeni do jednego słowa oświecenia, ten stan nigdy się nie zmienia. Pączki rozwijają się na wierzbie, a stara gałąź jest pełna kwiatów śliwy”.

Powiada się, że w setkach kalp praktyki końcowy cel to stać się całkowicie przebudzonym, od początku do końca, ku jednemu słowu Buddy. Dla krótkiego okresu praktyki cel jest ten sam. Na wiosnę wierzba wypuszcza nowe pączki, są one „nowe”, lecz wciąż są w stanie otworzyć oko oświecenia. Oko oświecenia to właśnie my. Powinniśmy wiedzieć, że oko oświecenia jest w starych pączkach, ich „nowość” jest nowością wszystkich rzeczy. „Stara gałąź pełna jest kwiatów śliwy”: kwiaty śliwy przenikają gałęzie, a gałęzie utrzymują kwiat śliwy jakimi są, nic ponadto. Kwiaty i gałąź rosną i razem osiągają spełnienie. Kwiaty i gałęzie są jednym istnieniem i kształtem całego drzewa. Stwierdzenie Siakjamuniego „Posiadam Oko i Skarb Prawdziwego Prawa i obdarzam nim Mahakaśjapę” jest uniesieniem kwiatu, a jego uśmiech jest pełnym uśmiechem kwiatu.

Mój zmarły mistrz, Starożytny Budda powiedział do zgromadzenia: „Wierzba jest ozdobiona przepięknym pasem, a drzewo śliwy nosi cudowną bransoletę”. Tutaj „bransoleta” nie jest zrobiona z klejnotów lub nefrytu, lecz jest kwitnącymi kwiatami śliwy.

Otwarcie kwiatów śliwy jest przekazem Drogi – szpik przechodzi od jednego do drugiego.

Pewnego razu król Hashinoku zaprosił świętego człowieka Binzaru, by towarzyszył mu przy posiłku. W tym czasie król zapytał go: „Słyszałem, o czcigodny, że widziałeś Buddę. Czy to prawda?” Binzaru uniósł swoje brwi i rozwarł oczy. Mój zmarły mistrz chwalił Binzaru tą gathą:

„Uniesieniem swoich brwi, odpowiedział na pytanie;
to, że pewnego razu spotkał i widział Buddę, nie było kłamstwem.
Wiosna znajduje się na koniuzkach gałęzi śliwy
Pokrytej zmarzniętym śniegiem”.

Ta historia zdarzyła się z powodu pytania króla Hashinoku. Spotkać Buddę, to działać jak Budda, działać jak Budda, to unieść brwi. Nawet nie można powiedzieć, że arhat, o ile nie jest prawdziwym świętym spotkał Buddę. Jeśli nie spotkał Buddy, nie może działać jak Budda, nie może ukazać swojego rozumienia przez uniesienie brwi. Powinniśmy wiedzieć, że czcigodny człowiek jest tym, który otrzymuje bezpośredni przekaz Siakjamuniego twarzą w twarz. Osiągnął on cztery stopnie praktyki i oczekuje, że stanie się Buddą przyszłości, spotkał on Buddę, czyż nie? Spotkanie Buddy nie oznacza tylko widzenia, lecz także osiągnięcie jego poziomu. To dlatego król uświadomił sobie, że Binzaru był dobrym nauczycielem. Powinniśmy uważnie studiować wyrażenie „spotkać Buddę”. Wiosna nie istnieje tylko w ludzkich istotach lub krainach Buddy, lecz także na koniuzkach śliwy. Jakże możemy być tego pewni? Dlatego, że Binzaru unosząc brwi, ukazał nam stan zmarzniętej, pokrytej śniegiem śliwy.

Mój zmarły mistrz, Starożytny Budda powiedział: „Nasza pierwotna twarz nie posiada ani życia ani śmierci, wiosna jest w kwiatach śliwy tak piękna jak namalowany pejzaż”. Kiedy malujemy wiosenny pejzaż powinniśmy nie tylko malować wierzby lub czerwone i zielone śliwy i brzoskwinie, musimy malować całą wiosnę. Jeśli malujemy jedynie te rzeczy, nie jest to prawdziwe malarstwo. Musi to być wyłącznie sama wiosna. I nie było nikogo w Indiach ani w Chinach, kto potrafił malować wiosnę jak mój zmarły mistrz. Jego zręczność była niezwykła. „Wiosnę” odnosiliśmy do tej „wiosny” malowanego pejzażu. Wiosna musi pojawiać się bez wysiłku w malarstwie. Kwitnące śliwy są konieczne dla tego rodzaju malarstwa. Wiosna musi wejść w drzewo. Zręczne środki Nyojo są doprawdy wspaniałe.

Mój zmarły mistrz, Starożytny Budda wyjaśnił Oko i Skarb Prawdziwego Prawa i przekazał go Buddom i Patriarchom i wszystkim ludziom we wszystkich kierunkach poprzez przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Oto dlaczego opanował on całkowicie oświeconą wizję i był całkowicie przebudzony do isto-

ty kwitnącej śliwy.

Zostało to ogłoszone do mnichów 6 listopada 1243 roku w Kippoji, kiedy trzy stopy śniegu pokrywały ziemię.

Jeśli jesteśmy w uludzie i myślimy, że kwitnąca śliwa nie jest oświeconym okiem Siakjamuniego, powinniśmy zapytać siebie, czy istnieje poza tym jakaś inna wizja. Powinniście wiedzieć, że jeśli poszukujecie oświecenia poza kwiatami śliwy, nie osiągniecie go, nawet jeśli już jest w waszych rękach. Nawet jeśli jest ono przed waszym nosem, nie zobaczycie go. Dzień dzisiejszy nie jest waszym dniem, lecz dniem buddyjskiej Drogi. Właśnie teraz musimy otworzyć oświecone oko kwiatów śliwy i zaprzestać poszukiwania innych rzeczy. Mój zmarły mistrz, Starożytny Budda powiedział: „Wyraźnie oświetlone kwiaty śliwy nie zwracają się już więcej do cienia. Czasami pada deszcz i czasami jest pochmurnie, lecz kwitnący kwiat śliwy sam stoi w przeszłości i teraźniejszości. Nie brak mu niczego”.

Deszcz i obłoki są formami i działaniami kwitnącej śliwy. Przedstawiają one miriady zmieniających się form kwiatów śliwy. Kwiat śliwy kształtuje przeszłość i teraźniejszość.

Dawno temu mistrz zen Hoen powiedział: „Wieje lodowaty północny wiatr i drżą bambusowe drzewa w dolinie. Ziemia jest całkowicie zamrznięta, lecz nie chowa żadnej urazy. Tylko dzikie śliwy w górach są pełne życia; milcząco mówią o zimnych, samotnych dniach zimy”. Znane są nam kwiaty śliwy i dlatego możemy odczuwać zimne, samotne dni grudnia. Moc kwiatów śliwy powoduje lodowaty północny wiatr, opadanie śniegu, przemijanie miesięcy i istnienie bambusowej alei w dolinie.

Starszy Fu z Taigen powiedział ku chwale Drogi oświecenia: „Dawno temu nie byłem oświecony, a dźwięk fletu czynił mnie bardzo samotnym. Lecz teraz nie mam czasu na takie bezużyteczne sny, nawet w czasie snu. Pozwalam sobie drzeć na wietrze wraz z kwiatami śliwy”. Starszy Fu pierwotnie był wędrownym głosicielem Dharmy, lecz w końcu osiągnął wielkie oświecenie pod kierunkiem mnicha – kucharza, który mieszkał na górze Kassan. To jest wiosenny wiatr dmący przez kwiaty śliwy.

Przekład na język polski: Nyogen Nowak

Przekład polski został dokonany w Japonii pod kierunkiem Kosena Nishijamy, profesora j.angielskiego i studiów buddyjskich w Collefe of Social Welfare w Sendai, autora pierwszego i całkowitego angielskiego przekładu Shobogenzo. I choć niniejszy tekst jest tłumaczeniem przekładu angielskiego, to w wielu fragmentach różni się od niego. Jest to skutkiem spoykań i konsultacji Kosena Nishiyamy z polskim tłumaczem, podczas których powtórnie sprawdzono japoński oryginał i angielski przekład. Wiele fragmentów zostało zmienionych lub przełożonych na nowo

Skład wykonano w programie L^AT_EX

Tekst jest dostępny pod adresem <http://www.zen.ite.pl>